

Sebastian. Serialowy policjant ze Skierniewic

data aktualizacji: 2021.02.28 autor: Joanna Młynarczyk



W filmie fabularnym „Raport Pileckiego” Sebastian Figat zagrał więźnia z Auschwitz. Rola ta wymagała od skierniewiczana ogolenia głowy na лыso (fot. arch.).

W ostatnim czasie skierniewiczana można było zobaczyć w kilku serialach, wystąpił m. in. w „Brzyduli”, „Leśniczówce”, „Na Wspólnej” czy w „M jak Miłość”. Sebastian Figat stawia pierwsze kroki w zawodzie aktora. Gra, na razie niewielkie epizodyczne role, w filmach i serialach, a najczęściej wciela się w policjantów.

28-letni Sebastian Figat jest studentem Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie na kierunku aktorstwo dramatyczne. Właśnie przygotowuje się do obrony pracy magisterskiej. Uważni skierniewiczanie młodego aktora pamiętają z teatru Izy Worony, gdzie był około 3 lat.

Sebastian stawia swoje pierwsze kroki w zawodzie aktora. Gra, na razie niewielkie epizodyczne role, w filmach i serialach, najczęściej wciela się w policjantów.

- Otrzymuję głównie mundurowe role, bo moja postawa i warunki fizyczne pasują do tych ról, niedługo jednak będę zmieniał image, bo nie chcę zostać zaszufładowany - mówi Sebastian. - Może

uda mi się to w najbliższym czasie, jestem aktualnie w castingach do dwóch filmów fabularnych - zwraca uwagę.

28-latek marzył o aktorstwie od dziecka, uparcie dążył do celu. Do szkoły teatralnej zdawał kilka razy.

- Aktorstwo to był mój cel - przyznaje skierniewiczaniec. - Będąc w liceum marzyłem, by móc wcielić się bezkarnie w różne role. Teraz, z biegiem czasu, wiem jak ciężki zawód sobie wybrałem. To pełna wyrzeczeń, poświęceń praca. Nie wiem, czy na stałe zostanę aktorem, mam wiele pomysłów na siebie - mówi.

Zaczął bardzo dobrze. W 2015 roku, będąc na I roku studiów, zagrał w etiudzie studenckiej, niedługo potem otrzymał nagrodę dla najlepszego aktora tego filmu na festiwalu w Krakowie.

Przed kamerą czuje się dobrze.

- To przestrzeń pracy, w której czuję się swobodnie, bez ograniczeń, posiadam umiejętność koncentracji tak potrzebnej na planie. Kiedy słyszę komendę „akcja”, w sekundę potrafię wrócić do świata, który został stworzony na próbach - podkreśla Sebastian Figat.

Skierniewiczaniec można było zobaczyć ostatnio w kilku serialach, wystąpił m. in. w „Brzyduli”, „Leśniczówce”, „Na Wspólnej” czy w „M jak Miłość”. Zagrał policjanta.

Marzy, by wystąpić u boku takich aktorów jak: Dawid Ogrodnik, Tomasz Kot, Bartek Wieleniak, a ze starszego pokolenia u boku Janusza Gajosa. Z zagranicznych wymienia: amerykańskiego aktora Kevina Spaceya i walijskiego aktora Antonyego Hopkinsa.

- Wszyscy są dla mnie absolutnymi inspiracjami - podkreśla skierniewiczaniec.

Sebastian zdążył już poznać gorzki smak porażki w świecie filmowym.

- Niedawno byłem na castingu do nowego serialu Polsatu, rozpisanego na 10 sezonów. Startowałem wraz z 400 osobami, gdzie ostatecznie zostało 2 aktorów, w tym ja - opowiada. - Przegrałem, bo okazało się, że jestem za wysoki i przy kręceniu kilkunastu scen każdego dnia, dublach, dopasowywaniu kamery, sprzętu do mnie byłoby czasochłonne. Zdałem sobie sprawę, że czasem nie to, co sobą reprezentujemy, jakimi jesteśmy ludźmi, wpływa na to, kto otrzyma pracę. W takich momentach pojawia się zwątpienie w sens tej pracy. Ale mimo, że nie jest łatwo, to zawód piękny i daje dużą satysfakcję. Ludzie znajdują nas na forach, piszą, gratulują, dziękują, płaczą i to są momenty, dla których warto być w zawodzie - podkreśla.

Sebastian zwraca uwagę na to, że pandemia koronawirusa zmieniła formułę organizacji castingów. Kiedyś wszystkie odbywały się stacjonarnie, na miejscu, ale pandemia spowodowała, że teraz pierwszym etapem są nagrania. Reżyserzy obsady, z oszczędności czasu, proszą starających się o pracę o przesłanie nagrań telefonem. Zwraca też uwagę, że często decydującą rzeczą dla producentów w obsadzeniu roli są zasięgi obserwujących.

- Wielu aktorów nie dostaje pracy, bo nie ma Instagrama, albo ma mało obserwujących - mówi młody aktor. - W związku z czym pojawiają się w filmach osoby, które nie są aktorami, ale mają kilka milionów obserwujących w internecie. Reżyser producent weźmie do filmu osobę, na którą prędzej przyjdą widzowie.

Marzeniem skierniewiczaniec jest wyprodukowanie własnego filmu, w którym zagrałby główną rolę.

- Marzę o roli żołnierza, który ma podwójne życie, a ponieważ nie wiem, czy kiedykolwiek dostanę taką ofertę, postanowiłem napisać scenariusz takiego właśnie filmu - przyznaje. - To będzie krótki metraż, zamierzam starać się o jego dofinansowanie z Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej. To, że jestem asystentem profesora w Akademii Teatralnej, czynnie uczestniczącym w prowadzeniu zajęć, pozwala mi na realizowanie się w roli scenarzysty i reżysera. Podwójna kreacja fascynuje mnie - podkreśla Sebastian.

W planach młodego aktora ze Skierniewic jest też powrót do rodzinnego miasta w roli prowadzącego warsztaty teatralne dla młodzieży. Chciałby zorganizować je w wakacje.

- Chciałbym wprowadzić tu trochę świeżej krwi, by pobudzić młodzież do działania, zorganizować dla nich otwarte spotkanie, opowiedzieć m. in. o tym, jak wygląda rekrutacja do szkoły. Aktorzy to są zwykli śmiertelnicy, chciałbym, żeby wszyscy, którzy marzą o tym zawodzie, byli tego świadomi - mówi.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38125-sebastian-serialowy-policjant-ze-skierniewic>